Ner 31. Kraków, Piątek 9 Lutego 1894. Rocznik XLVII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Subwencya krajowa na pokrycie kosztów budowy teatru krakowskiego.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego jest sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie subwencyi z funduszów krajowych na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie. Gdy sprawa ta bardzo żywo interesuje nasze miasto, podajemy sprawozdanie i wnioski, jakie przedkłada Sejmowi, imieniem komisyi budżetowej, referent poseł Stanisław Badeni. Sprawozdanie brzmi:

Na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 1887 roku powziął Sejm na wniosek komisyi budżetowej następujące uchwały: 1. Przyznaje się w zasadzie gminie miasta Krakowa na rzecz budowy nowego teatru subwencya w kwocie 100,000 złr., zastrzegając Sejmowi decyzyę, czy subwencya ta ma być wypłaconą gminie w kapitale, czy też polegać ma na przyjęciu zobowiązania do płacenia procentów i amortyzacyi od pożyczki w kwocie 100,000 złr., którąby gmina miasta Krakowa zaciągnęła. 2. Ostateczne przyznanie subwencyi zależnem jest od warunku, aby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła. Rzeczą Wydziału krajowego będzie plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć. 3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył Sejmowi na przyszłej sesyi, po porozumieniu się z reprezentacyą miasta Krakowa wnioski, któreby normowały i zapewniały reprezentacyi kraju, a względnie Wydziałowi krajowemu, stanowczy wpływ na losy teatru polskiego w Krakowie od chwili wybudowania nowej sali teatralnej. 4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył wnioski co do formy, w jakiej subwencya w punkcie 1. oznaczona, udzieloną być ma.

Od powyższej w roku 1887 powziętej uchwały nie miał wysoki Sejm sposobności zajmowania się sprawą budowy teatru w Krakowie, gdyż aż do ukończenia budowy teatru, reprezentacya miasta Krakowa nie poczyniła żadnych kroków dla zastosowania się do uchwał pod 2. i 3. powziętych, a Wydział krajowy nie wykonał polecenia w uchwale 4 mu danego.

Gdy w roku 1893 budowa ukończoną w zupełności została, wniósł Prezydent miasta Krakowa dnia 17-go stycznia b. r. imieniem reprezentacyi miejskiej na ręce Wydziału krajowego petycyę do Sejmu o przyznanie gminie m. Krakowa subwencyi z funduszów kraj. na pokrycie kosztów budowy teatru w kwocie 250,000 złr.

Petycya gminy miasta Krakowa o subwencyę wyższą od tej, która w roku 1887 w zasadzie przyznaną została, opiera się głównie na fakcie, iż podczas gdy kosztorys, który był podstawą uchwały z roku 1887, opiewał na 440,000 złr., to koszt rzeczywisty budowy wynosi 760,000 złr., nie licząc wartości placu pod budowę teatru użytego. Na pokrycie kosztów budowy teatru otrzymała gmina miasta Krakowa z legatu ś. p. Kruzera 78,364 złr., od Kasy oszczędności w Krakowie 13,286 złr.. razem 91,650 złr. Gdy zaś koszt budowy wynosił 760,000 złr., przeto gmina miasta Krakowa wydała dotąd z własnych funduszów 683,500 złr. Wydział krajowy przedkłada Sejmowi petycyę m. Krakowa z wnioskiem, aby Sejm zmieniając częściowo uchwałę w r. 1887 powziętą, przyznał gminie miasta Krakowa na pokrycie kosztów budowy teatru subwencyę w kwocie złr. 150,000.

Komisya budżetowa przedewszystkiem zauważać musi, iż główny warunek uchwały z roku 1887: „Ostateczne przyznanie subwencyi zależnem jest od warunku, aby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi przedłożyła“ — spełniony przez reprezentacyę miasta Krakowa nie został, a przeto formalnie uchwała z roku 1887 wys. Sejm obowiązywać przestała. Zdaniem reprezentacyi miasta Krakowa, warunkowi temu stało się zadość przez to, że plan teatru został Wydziałowi krajowemu w roku 1892 przedłożony. Twierdzenie to jednak polega na niezupełnie trafnej interpretacyi uchwały z roku 1887, iż wys. Sejm życzył sobie, by mu plan budowy przedłożony został po dokonanej budowie. Komisya budżetowa sądzi jednak zgodnie z Wydziałem krajowym, że niezastosowanie się do tego, choć zasadniczego warunku, nie może być dla Sejmu powodem odmowy subwencyi, a to tem bardziej, że nowy teatr odpowiada co do wewnętrznego urządzenia nietylko głównemu celowi, ale pod względem wytworności i praktyczności może wytrzymać porównanie z wszystkimi teatrami o tych samych rozmiarach, które w ostatnich latach zbudowane były. Gmina miasta Krakowa przez budowę nowego tego teatru przyczyniła się nietylko do podniesienia teatru w Krakowie, lecz oddała niewątpliwie teatrowi polskiemu wogóle znakomitą usługę, która nietylko na uznanie, ale i na materyalne poparcie ze strony reprezentacyi zasługuje.

Wys. Sejm, przyznając w roku 1887 w zasadzie subwencyę w kwocie 100,000 złr., przychylił się w zupełności do życzenia gminy miasta Krakowa, która, obliczając wówczas koszt budowy na 440,000 złr., prosiła o subwencyę z funduszu krajowego w kwocie 100,000 złr. Gdy jednak koszt budowy wynosi 760,000 złr., a gmina miasta Krakowa otrzymała na fundusz budowy teatru z legatu ś. p. Kruzera 78,364 złr., a od krakowskiej Kasy oszczędności 13,286 złr., przeto dotąd wydało miasto Kraków na budowę teatru z własnych funduszów 683,500 złr. Wobec tak znacznego kosztu budowy zgadza się komisya budżetowa z wnioskiem Wydziału krajowego, by wys. Sejm przyznał gminie miasta Krakowa na koszta budowy teatru subwencyę w kwocie 150,000 złr.

Szczegółowe rachunki kosztów budowy teatru dotąd przedłożone nie są, gdyż jeszcze przez reprezentacyę miejską sprawdzone nie zostały. Według wyjaśnień przez prezydenta miasta Krakowa w dodatkowo do Sejmu wniesionej petycyi, pierwotna kwota kosztorysowa 440,000 złr. została następnie podwyższoną na 585,000 złr., która jednak przekroczoną być musiała z powodu kosztów znacznych na oświetlenie elektryczne, kosztów kurtyny, przez Siemiradzkiego malowanej, bogatszej dekoracyi wnętrza, podwyższenia całego teatru o 80 centimetrów i konieczności zaprowadzenia już podczas budowy wielu ulepszeń, które ani projektowane, ani też preliminowane nie były. Dodać tu jeszcze należy, że ogólny koszt budowy obejmuje cały szereg wydatków, jak uporządkowanie i brukowanie placu, kanalizacye, chodnik i t. d., które jakkolwiek z budową teatru zostają w związku, niemniej do kosztów budowy, jako takiej, nie należą.

Co do formy, w jakiej subwencya ta wypłaconą być ma, wnosi Wydział krajowy, by kraj przyjął zobowiązanie do płacenia procentów i amortyzacyi od pożyczki w kwocie 150,000 złr., którąby gmina m. Krakowa zaciągnęła. Komisya budżetowa podziela zapatrywanie Wydziału krajowego z tem jednak zastrzeżeniem, iż roczny procent wraz z amortyzacyą nie może wynosić więcej jak 5 od sta przez lat 51, tak, że kraj przyjąłby zobowiązanie opłacania przez lat 51 rocznej raty na procenta i amortyzacyę 7,500 złr. bez żadnych dalszych opłat lub kosztów. Wydział krajowy wnosi, by pierwszą ratę na procenta i amortyzacyę wstawić do projektu budżetu na r. 1895. Gdy jednak budowa już zupełnie skończoną jest, a stan funduszów m. Krakowa wymaga, by pożyczka jeszcze w tym roku zaciągniętą została, przeto komisya budżetowa wnosi, by Wysoki Sejm już w budżecie na r. 1894 półroczną ratę w racyonalnej kwocie 3,750 złr. uchwalił.

Już w r. 1887 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, by przedłożył po porozumieniu z Reprezentacyą m. Krakowa wnioski, któreby normowały i zapewniały Reprezentacyi kraju, a względnie Wydziałowi kraj. stanowczy wpływ na losy teatru polskiego w Krakowie od chwili wybudowania nowego teatru. Po przeprowadzeniu rokowań zgodził się Wydział krajowy uchwałą z dnia 11 lipca 1893 na następujące określenie praw Reprezentacyi kraju, a względnie Wydziału krajowego.

Reprezentacya kraju, a względnie Wydział krajowy mieć będzie prawo: 1) Zatwierdzić warunki umowy o dzierżawę nowego teatru w Krakowie, będącego wyłączną własnością gminy miasta Krakowa; 2) odmówić zatwierdzenia umowy o dzierżawę tego teatru, jeżeliby osoba dzierżawcy nie dawała należytej rękojmi, lub gdyby wybór jego odbył się nieprawidłowo; 3) w razie wstrzymania przez Wydział krajowy rocznej subwencyi, na utrzymanie teatru przeznaczonej, z powodu nieodpowiedniego kierowania teatrem pod względem artystycznym, nastąpi rozwiązanie umowy o dzierżawę teatru; 4) Wydział krajowy mianuje dwóch członków komisyi teatralnej, mającej czuwać nad dopełnieniem zobowiązań, przez dzierżawcę teatru przyjętych. Komisya teatralna składać się będzie z dwóch członków, mianowanych przez Wydział krajowy i dwóch członków, wybranych przez Radę miejską krakowską, a przewodniczyć będzie prezydent miasta. Wydział krajowy zastrzega jednak wyraźnie, że w decyzyi swej co do przyznawania subwencyi pozostanie niezależnym od uchwał komisyi teatralnej. 5) Jeżeliby Sejm krajowy subwencyi rocznej na utrzymanie teatru krakowskiego nie uchwalił, natenczas służyć będzie Wydziałowi krajowemu tylko prawo w punkcie 1 i 2 określone, lecz nie będzie miał prawa żądania rozwiązania umowy dzierżawnej.

Przez powyższą umowę został wpływ reprezentacyi kraju w sposób zupełnie odpowiedni unormowany. Interpretacya tej umowy zdaje się jednak już w tej chwili niezupełnie odpowiadać myśli i intencyi obu stron, które te umowy zawarły. Wydział krajowy bowiem zatwierdził wprawdzie zasady, na podstawie których umowa o zawarcie dzierżawy teatru zawartą być ma, jednak dzierżawa teatru oddaną została obecnemu dyrektorowi bez zatwierdzenia Wydziału krajowego. W obecnym wypadku byłby wprawdzie Wydział krajowy niewątpliwie wydzierżawienie teatru p. Pawlikowskiemu zatwierdził, gdyż dawał on zupełne rękojmie, iż losy teatru w odpowiednie ręce oddane zostały, jednak na przyszłość umowa, między reprezentacyą m. Krakowa a Wydziałem krajowym zawarta, interpretowaną być winna tak, iż umowa z dzierżawcą teatru musi być pierwej przez Wydział krajowy zatwierdzoną, niż teatr dzierżawcy oddany zostanie.

Komisya budżetowa sądzi, iż umowa musi być w tym kierunku zmienioną, by to zastrzeżenie, już dziś z umowy wypływające, wyraźnie wypowiedziane zostało.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) zmieniając częściowo swą uchwałę z dnia 22 stycznia 1887 roku Sejm przyznaje gminie miasta Krakowa na pokrycie kosztów budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie subwencyę w kwocie 150,000 złr. z funduszu krajowego, która w ten sposób ma być wypłaconą, że kraj przyjmie zobowiązanie do płacenia procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki w kwocie 150,000 złr., przez gminę m. Krakowa zaciągnąć się mającej. Rata roczna na opłacenie procentów i amortyzacyi nie może być wyższą jak 7,500 złr. przez lat 51.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z gminą miasta Krakowa czuwał nad tem, by pożyczka zaciągniętą została pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

3) W rubryce VII poz. 63. l. budżetu na rok 1894 wstawia się kwotę 3,750 złr. jako półroczną ratę od pożyczki 150,000 złr. przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by uzupełnił umowę z Reprezentacyą miasta Krakowa w dniu 11 lipca 1893 r. do L. 36,472 w tym kierunku, iż umowa o dzierżawę teatru wchodzi w życie dopiero wtedy, gdy przez Wydział krajowy zatwierdzoną zostanie, a przed jej zatwierdzeniem teatr dzierżawcy oddanym być nie może.

Przegląd polityczny.

Kraków 8 lutego.

Najważniejszym wypadkiem na polu ogólnej europejskiej polityki jest niewątpliwie ogłoszenie nowej taryfy cłowej, która ma regulować stosunki handlowe pomiędzy Rosyą a Niemcami. Uzyskanie tej taryfy jest zwycięstwem hr. Caprivi i wielkiem powodzeniem niemieckiego przemysłu. Wojna cłowa pomiędzy Niemcami a Rosyą trwa właściwie już od trzech lat, gdyż w r. 1891 nastąpiło pierwsze znaczne podwyższenie ceł rosyjskich. Zaraz w roku następnym podniosła ponownie Rosya cła, a nareszcie przed kilku miesiącami nastąpiło zupełne zerwanie stosunków handlowych. Otóż hr. Caprivi udało się nietylko usunąć taryfę z r. 1891, ale uzyskać nawet pewne obniżenie ceł w porównaniu z taryfą 1890 r., zwłaszcza dla artykułu tego znaczenia, co węgiel kamienny. Trzeba rozporządzać wielkim materyałem statystycznym, aby módz dokładnie ocenić wpływ, jaki wywrze nowa taryfa cłowa na rozwój niemieckiego eksportu, ale obecnie już cała prasa niemiecka, z wyjątkiem oczywiście organów agrarnych, stwierdza jednomyślnie, że przemysł niemiecki otrzymuje nowe potężne pole zbytu. Oprócz obniżenia ceł ważnem jest również postanowienie, że nowa taryfa będzie zarówno stosowaną na lądowej, jak na morskiej granicy; dotychczas bowiem pomiędzy cłami lądowemi a wodnemi istniała znaczna różnica. Niemcy dają Rosyi w zamian obniżenie ceł zbożowych z 5 marek do 3½. Nieznaczne to ustępstwo wywoła niewątpliwie silną opozycyę w kołach niemieckich rolników; zdaje się jednak, że parlament ulegnie naciskowi i uchwali traktat handlowy z Rosyą bez żadnych zmian. Obecnie już cesarz Wilhelm II używa z całym naciskiem swego osobistego wpływu, aby opornych konserwatystów przejednać. Podobno hr. Caprivi jest zdecydowany rozwiązać parlament w razie odrzucenia traktatu, zapewne jednak nie przyjdzie do tej ostateczności, gdyż nawet w razie, gdyby wszyscy konserwatyści głosowali przeciwko traktatowi, część centrum poprze go niezawodnie, mianowicie deputowani tego stronnictwa, wybrani z okręgów przemysłowych.

Wersye o enuncyacyach cesarskich podczas parlamentarnego obiadu u kanclerza Capriviego wzbogacają się coraz to nowymi przyczynkami. Cesarz zaznaczyć miał między innemi, że Rosya nie odczuwa tak, jak potrzeba, granic władzy rządowej, zacieśnionych przez parlament; odrzucenie traktatu zatem sprawiłoby bardzo niekorzystne wrażenie na kierujących sferach rosyjskich, a wrażenie to odbiłoby się na ogólnej sytuacyi politycznej. Przyjęcie traktatu stanowi istotny warunek utrzymania pokoju, odrzucenie zaś mogłoby wprost przeciwny sprawić skutek. Kiedy w toku rozmowy Levetzow ujął się za opozycyą obozu konserwatywnego, jako wynikającą z przykrej sytuacyi rolnictwa i przyznając, że agitacya jest przesadną, zaznaczył, że patryotyzm konserwatystów pomimo oporu przeciwko traktatowi jest nieskazitelnym, oraz iż nikt ich nie przewyższy w przywiązaniu do monarchy i ojczyzny, oświadczył cesarz, że patryotyzm ten na tyle musi być silny, aby go nie zachwiał ubytek półtorej marki na cle. Upadek traktatu rzuciłby na rząd niemiecki światło takiej bezsilności i jego powagę za granicą takby osłabił, że korona nie mogłaby tego spokojnie przyjąć. Według zapewnienia *Köln. Ztg*, cesarz mówił dalej o swoich dobrych, pełnych zaufania stosunkach z carem, którego wysokie przymioty gorąco chwalił. Car — mówił Wilhelm II — interesował się żywo każdym szczegółem ostatnich rokowań; jemu to w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy, że rokowania poszły tak gładko i szczęśliwie. *Freisinnige Ztg* utrzymuje nawet, że cesarz użył wyrażenia „agitacya junkrów“ i potępił ten ruch w słowach bardzo dobitnych, nacechowanych nieukrywanem oburzeniem. Opowiadają, że podczas tego samego obiadu, na którym cesarz z takim naciskiem zaznaczał swoje stanowisko wobec sprawy traktatu, kanclerz Caprivi konferował z przywódzcą centrum, Lieberem. Lieber ofiarować miał kanclerzowi 40 głosów swego stronnictwa dla przeparcia traktatu; kanclerz wszakże oświadczył, że potrzebuje koniecznie najmniej 48 głosów dla utworzenia większości. Przywódca centrum miał się zobowiązać do zjednania owych ośmiu brakujących głosów. Pogłoska ta jednak mało zasługuje na wiarę.

W Anglii w Birmingham odbył się wielki wiec katolicki pod przewodnictwem arcybiskupa Westminsteru kardynała Vaughana. Ten ostatni wniósł na wiecu następującą rezolucyę w sprawie szkolnej: „Dobro Anglii wymaga, aby w publicznych elementarnych szkołach uczono nauk chrześciańskich i aby przy rozdzielaniu pieniędzy na naukę elementarną, przestrzegano ściślej bezstronności.“ Kardynał uzasadniał swój wniosek w dłuższem przemówieniu. Oświadczył, że nie jest przeciwny ogólnemu szkolnemu przymusowi, ale rodzice po-

---

Paweł Popiel.

PISMA.

Tomów dwa. — Nakładem rodziny.

(Ciąg dalszy).

IV.

Wracamy o lat sześćdziesiąt wstecz. Druga serya pism „Z powodu wypadków bieżących“ zaczyna się listem francuskim do Tichaczewa.

Choć francuzczyzna w Warszawie była bardzo rozpowszechnioną — Paweł Popiel, który przeszedł studya uniwersyteckie w Paryżu i brał tam udział w redakcyi słynnego dziennika *L'Avenir*, musiał się odznaczać biegłością pióra w tym języku, skoro prezes rządu książę Czartoryski prostego szeregowca w odstępach między dniami Grochowa, Wielkiego Dębu i ostatnią walką pod murami stolicy, zatrzymuje w swej kancelaryi do korespondencyi dyplomatycznej. W trzy lata później Popiel chwyta za pióro, aby dać odprawę publicyście rosyjskiemu Tichaczewowi w głośnej naówczas *Revue européenne*.

I znów powraca tu pytanie: jak wielkiem będzie zadanie przyszłego historyka streścić głosy europejskie o sprawie polskiej w przebiegu kończącego się stulecia, streścić i porównać zaczepki nieprzyjaciół, sofizmaty, popierające bezprawia, a tłumaczące gwałty, oraz protesta i obronę pokonanych i prześladowanych. W tym przeglądzie, który może obudzić interes nietylko polski, ale ogólno-europejski, nasuną się punkty porównawcze ciekawe, dla nas bolesne. Niedawno wziąłem do ręki pliki broszur z przed pół wieku i z przed trzydziestu lat, traktujących o sprawie polskiej, a dziwnie przygnębiającego doznałem uczucia. Nie mówię już o sympatycznych prądach, jakie się wówczas z Zachodu, z Francyi, a nawet z Niemiec niekiedy ku nam zwracały. Choć dziś wraz z Francyą połowa niemal Europy klęczy przed caratem, a druga połowa, lubo przeczuwa zbliżone niebezpieczeństwa, o krzywdach Polski słyszeć i mówić nie lubi — prądy te sympatyi mogą się lada chwila znów ku nam obudzić, bo jak gust kobiet i pogoda jesienna, zmienną jest opinia, zwłaszcza gdy jej drażliwość lub obojętność wobec bezprawia zaostrza interes chwili. Lecz od czytując te stare broszury, doznaje się wrażenia, że w głosach opinii europejskiej było jeszcze sumienie; opinia ta z barwą monarchiczno-konserwatywną czy z barwą liberalno-rewolucyjną miała jeszcze etyczne kryterya, których bezkarnie naruszać i obrażać nie można było. I było też coś, co przypominało rumieniec wstydu nawet na obliczach despotów i gwałcicieli. Te resztki sumienia i te resztki wstydu znikły całkowicie od lat dwudziestu kilku, starł je jeden człowiek z oblicza Europy, ten, co powiedział: *Macht vor Recht*. — O hipokryzyę pomawiano starą dyplomacyę i idącą w jej ślad publicystykę europejską, lecz hipokryzya według trafnej definicyi, *c'est l'hommage à la vertu absente;* gdy ona znikła — został zupełnie szczery cynizm.

Przerywa się też w ostatnich dziesiątkach lat szereg głosów polskich, podnoszących wobec świata nasze krzywdy i nasze męczarnie, lub odtrącających fałsze i zniewagi. Czy ich miara za wielka, czy niema przed kim się skarżyć? Zaniedbanie zawsze naganne; spełnienie tego obowiązku byłoby o tyle trudniejszem, że do jakichże przyszłoby nam dziś odwoływać się zasad i uczuć, które jeszcze w opinii europejskiej drgały przed laty? Jakie prawa międzynarodowe zachowały jeszcze swoją powagę, gdy widzimy, że obojętnie świat przyjmuje fakt nasyłania skrytobójców w interesie potężnego mocarstwa na panującego w ościennym kraju, jak się to świeżo w Bułgaryi ujawniło? Czyliż fakt ten, który minął niemal niepostrzeżenie, nie stanowi ilustracyi końca stulecia i nie staje w tym samym rzędzie choć z drugiego końca, co rzucanie bomby przez anarchistów wśród publiczności w teatrze lub w sali parlamentu? Gdy ludzkość staje nad taką przepaścią zdziczenia i w cywilizacyi zatraca się już nie powiem wyższe poczucie moralne, ale poczucie ludzkie — czyliż można podnosić jeszcze głos skargi lub głos przypomnienia w sprawie, która była wykwitem szlachetności, która budziła najwznioślejsze uczucia, a miała charakter nawskróś chrześciański?

List Popiela do Tichaczewa z roku 1833 wśród tylu głosów polskich, oraz przyjaciół Polski, ma piętno indywidualności autora; nie jest to tylko zwykła filipika, jakich emigracya podnosiła pełno, ale to rozprawa zasadnicza, z poglądem historycznym i poglądem filozoficznym.

Tichaczew wyprzedza historyków niemieckich, jak Fr. Schmidt i inni, chcąc dowieść, że Polska upadła własną jedynie winą, że nie miała prawa do bytu, bo sama podstawy tego bytu w sobie zniszczyła: ztąd uprawnienie rozbiorów.

Popiel przypomina opinii europejskiej reformę sejmu konwokacyjnego i reformę wielkiego sejmu, że obie ratowały Rzeczpospolitą od anarchii, ale runęły, skutkiem polityki rosyjskiej, która stanęła w obronie anarchii.

Po tych faktach Rosyanin ma czoło nam mówić, że nie ciąży żadna wina na Rosyi, ale wyłącznie na Polsce. — Pomijamy inne ustępy odpowiedzi, wyliczające represyę mikołajowską: zsyłki na Sybir, konfiskaty, prześladowanie Kościoła, bo te akta gwałtu bledną wobec tych, które trwają od 30 lat, jako kara za ostatni nieszczęsny ruch.

Z dyskusyi teoretycznej przytoczyć warto oryginalną, a głęboką definicyę wolności, do której lubił pan Paweł powracać: *la liberté c'est le plein developpement de notre volonté dans la sphère de nos droits*. Warto nad nią się zastanowić. Broszura kończy się cytatem z Russa: *Qoique vous (les Polonais) ne pouvez pas empêcher vos voisins de vous engloutir, faites en sorte qu'il ne puissent Vous digérer.*

Sejm miniaturowej Rzeczypospolitej krakowskiej na parę lat przed jej zgonem powziął uchwałę w sprawie rozwodów, źle świadczącą o chrześcijańskich zasadach tej reprezentacyi. Wiadomo, że w wolnem mieście pozostał z czasów Księstwa Warszawskiego kodeks Napoleoński, a z nim istniała tu wolność rozwodów. Zjeżdżały się też ze wszystkich dzielnic Polski zwaśnione stadła, aby z tej wolności rozwodowej korzystać, a najczęściej, aby po zerwaniu jednych węzłów, nowe tu zawierać. Jeśli dziś na Podlasiu znane są pod mianem „krakowskich ślubów“ małżeństwa tych, co trwają w wierze mimo srogich prześladowań, to wówczas nie wśród ludu, ale w wyższych towarzyskich sferach „krakowskie śluby“ miały wręcz odwrotne znaczenie, bo były przedłużaniem zdrożnego obyczaju, który za czasów Stanisławowskich tak się był w warszawskim wielkim świecie rozpowszechnił. Nie wiemy, z czyjej inicyatywy, ale wnioskodawcy imię należałoby odnaleść i przypomnieć, podniesiono teraz sprawę usunięcia tej smutnej spuścizny wieku niewiary i lekkości obyczajowej. Sejm powziął uchwałę wszystkimi głosami negatywną, czyli zachował wolność rozwodową. Czy był to już prąd nowożytnego liberalizmu bezwyznaniowego, który przedarł się w mury średniowiecznej stolicy, czy resztka pojęć wolteryańskich? Podobno ani jedno, ani drugie, tylko ciasnota pojęć mieszczańskich, która lękała się odjąć wolnemu miastu zdrożnej swobody, przyciągającej zwaśnione pary. Z tego stanowiska bronił bowiem rozwodów zdolny publicysta i wpływowy poseł, ale chwiejnego charakteru, Meciszewski. Paweł Popiel zwrócił się z listem otwartym do kolegi szkolnego i wspólnika wielu prac naukowych, Józefa Kremera. W ćwierć wieku poźniej, bo w roku 1868, gdy w Wiedniu rozdarto konkordat ze Stolicą św. i wniesiono projekt o wiele umiarkowańszy, przyznać trzeba, od tego, który teraz wnoszą w sejmie węgierskim, projekt *Nothcivilehe* — Paweł Popiel znów występuje w obronie sakramentalnej świętości małżeństwa, jako podstawy chrześciańskiego społeczeństwa, i pisze memoryał francuski, przesyłając go członkom gabinetu.

Okolicznościowe pisma, jak cała praca dziennikarska, mają tylko doraźne znaczenie, choćby podstawą ich była, jak tutaj, siła zasad i przekonań, poparta prawniczym, filozoficznym i naukowym aparatem. W r. 1889 drukuje Paweł Popiel rozprawę w *Czasie*, którą w zbiorowem wydaniu umieszczono: „O szkole, w sprawie wniosku ks. Liechtensteina“. Kwestyą wychowania chrześciańskiego zajmował się autor nietylko w praktyce i przykładem rodzinnym, nietylko jako obywatel i chrześcianin, ale jako myśliciel i polityk. W sprawie szkolnej przemawiał kilkakrotnie na sejmie lwowskim, a szkoda, że te mowy tu nie powtórzone, że zgoła nie zebrane to, co w długiem swem życiu Popiel żywem słowem zatwierdzał i rozwijał. Miał autor bezpośrednie tradycye komisyi edukacyjnej, niósł pochodnię kultury w wyższem jej znaczeniu i należał do ludzi, którzy poziom cywilizacyj w kraju dźwigali w górę, bo jego dom był jej szkołą i ogniskiem. Wszakże tu nie chodzi o poziom i miarę oświaty — o wyższe prawa rodziny i prawa Kościoła podnosił Popiel głos. Budziły się w nim wspomnienia tej świetnej walki, jaką katolicy za gabinetu Falloux stoczyli we Francyi o wolność wychowania. Pod względem tej analogii różniłem się z autorem w zdaniu i *Czas* wyraził zastrzeżenia do rozprawy o wniosku ks. Liechtensteina, że wolność wychowania we Francyi, z której skorzystały zakony, a mimo to więcej chrześciańskiego nie wychowały pokolenia — wątpliwsze jeszcze zapowiadałyby w Austryi owoce, gdzie objawia się znana hojność barona Hirscha — a przypuszczać trudno, aby ofiarność katolicka dorównała tej, jaką podziwiamy we Francyi. Z różnicą tego jednego punktu, rozprawę o szkole polecić należy wszystkim tym, którzy sprawą wychowania się zajmują i którzy uznać muszą, że szkoła ludowa, jaka jest dzisiaj w Austryi, zbliża się bardzo do szkół symultannych, zaprowadzonych w Prusiech za Kulturkampfu. Możność, aby innowierca, nawet niechrześcianin, był nauczycielem dzieci katolickich i to w początkowych, ludowych szkołach, częste niestety przykłady, że nim bywa, że udziela niekiedy nawet nauki religii, postawienie religii na szarym końcu programu naukowego w gimnazyach, skoro ona nie należy do przedmiotów, obowiązujących przy maturze, brak bezpośredniego związku Kościoła ze szkołą, a luźny stosunek duchowieństwa do niej, wreszcie niedostateczne uwzględnienie praw rodzicielskich — to wszystko wywołuje konieczną i naglącą potrzebę reformy ustaw zasadniczych szkolnych w duchu więcej chrześciańskim. Potrzebę tę ilustrują objawy najsmutniejsze dzisiejszych czasów zdziczenia i anarchizmu. Stoimy w Europie nad straszną przepaścią, która może wstrząsnąć podstawami społeczeństw i państw, a państwo nie może się zdecydować, aby zwrócić się z drogi *l'état est athee, la loi est athée*, na tory chrześciańskie. Stąd trudność reformy szkolnej, jak i reformy kodeksów, bo wszystko z jednego płynie źródła, wszystko da się doprowadzić do tej antytezy, jaką Popiel ustawicznie stawiał: zasad chrześciańskich i panteizmu lub materyalizmu; we wszystkiem, w organizacyi szkoły, jak w kodeksach, piętnujących zbrodnie, ustatniem słowem jest albo Bóg, jako jedyne i najwyższe źródło, albo człowiek, który wnet bez Boga przeradza się w zwierzę.

Zamiast streszczać pisma, pełne złotych ziarn— zapuszczamy się w dyskusyę z autorem, jak to bywało w sklepionym pokoiku na czwartkowych zebraniach. Niech czytelnik sięgnie sam w tę kopalnię złota, którą mieszczą dwa tomy rozpraw Popiela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. Dębicki.

winni rozstrzygać o tem, w jakiej religii mają być wychowywane ich dzieci. Młodzież uboga powinna pobierać naukę religii kosztem państwa. Ale właśnie dlatego opodatkowani mają prawo wymagać, aby kontrola nad szkołami także do nich należała. W kierownictwie szkół muszą również brać udział delegaci rodziców, zaś inspektorowie władz lokalnych mają baczyć, żeby pieniądze obywateli nie były źle używane. Rezolucye uchwalono jednomyślnie.

Wiadomości, nadchodzące z Bułgaryi, wyraźnie stwierdzają, że narodziny następcy tronu wywołały w całym ludzie wielką i głęboką radość. Wobec tego faktu, który niemałą odegra rolę w rozwoju współczesnej Bułgaryi, ustały różnice stronnictw i zapał jest ogólny. Warto zacytować głosy dwóch dzienników, które należą do opozycyi i prowadzą stałą walkę przeciwko obecnemu rządowi. *Bałkańska Zora* pisze: „Chwała Bogu Najwyższemu! spełniło się najgorętsze pragnienie Bułgaryi. Powstańcie z grobów pradziadowie nasi i cieszcie się z nami. Wasze dzieci dożyły tego, na coście czekali przez 5 wieków. Księciu i księżnej bułgarskim urodził się syn; dla bułgarskiego ludu i bułgarskiego kraju narodził się następca tronu w bułgarskiej stolicy. Kości bułgarskich carów uspokoją się po pięciu wiekach smutku. Bułgarska dynastya jest przywrócona.“ Również entuzyastycznem jest *Bułgarskie Słowo*: „Wielki stał się fakt. Mamy bułgarskiego następcę tronu, a narodziny jego napełniły wielką radością jego dostojnych rodziców i dziadów, tudzież cały bułgarski lud. Składamy nasze najserdeczniejsze i najszczersze życzenia dostojnym rodzicom, następcy tronu, a zarazem winszujemy bułgarskiemu ludowi, którego gorące życzenie ziściło się. Niech Bóg wspiera tron bułgarski.“

Sejm.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przedłożył imieniem komisyi gospodarstwa krajowego ref. Jan hr. Tarnowski wyczerpująco umotywowane sprawozdanie z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Sprawozdanie kończy się następującemi wnioskami:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19 grudnia 1893 r. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

II. Sejm przyznaje na regulacyę rzek niespławnych na r. 1894 następujące zasiłki: a) na regulacyę Soły pod Milówką i Ciscem 1619 złr.; b) pod Wieprzem i Zabłociem 2000 złr.; c) pod Żywcem i Zarzeczem 2557 złr.; d) na regulacyę Raby pod Dąbrowicą 930 złr.; e) pod Marszowicami 1360 złr.; f) pod Dobczycami, Niezdowem i Winiarami 1500 złr.; g) pod Winiarami 1007 złr.; h) pod Stadnikami i Gdowem 1000 złr.; i) pod Krzyżanowicami 830 złr.; k) na regulacyę Dunajca pod Zabełczem i Chełmcem 1826 złr.; l) pod Białą wodą 333 złr.; m) pod Witowicami dolnemi 1652 złr.; n) pod Podegrodziem i Stadłem 1600 złr.; o) pod Trąbkami i Drużkowem 800 złr.; p) pod Filipowicami 2000 złr.; r) pod Biskupicami i Charzewicami 2000 złr.; s) pod Zakliczynem i Wesołowem 800 złr.; t) pod Rostoką i Lusławicami 1900 złr.; u) pod Janowicami złr. 1464; w) pod Wielką wsią 1493 złr.; x) między Wielką wsią a Szczepanowicami 3345 złr.; y) pod Szczepanowicami 2236 złr.; z) pod Dąbrówką i Łukanowicami 1800 złr.; aa) pod Wesołowem złr. 1408; ab) pod Zakliczynem 1116 złr.; ac) pod Charzewicami 2463 złr.; ad) od mostu pod Melsztynem do Wróblowic 4221 złr.; ae) na regulacyę Popradu pod Starym Sączem 977 złr.; af) na regulacyę Wisłoki pod Brzyskami i Bukową 1000 złr.; ag) pod Błażkową 867 złr.; ah) pod Dęborzynem 1426 złr.; ai) pod Pilznionkiem i Lipinami 2000 złr.; ak) pod Rzemieniem i Rzochowem 1600 złr.; al) na regulacyę Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną 879 złr.; am) pod Dobrzechowem 875 złr.; an) na regulacyę Sanu pod Hroszówką 200 złr.; ao) pod Jabłonicą ruską 3200 złr.; ap) pod Nozdrzcem 800 złr.; ar) pod Chodorówką 900 złr.; as) pod Bachorcem i Sielnicą 800 złr.; at) pod Ruską wsią i Nienadową 1000 złr.; au) pod Bachowem 1903 złr.; aw) pod Przemyślem 6867 złr.; ax) pod Przemyślem i Ostrowem 6804 złr.; ay) pod Wilczą i Buszkowicami 8000 złr.; az) pod Sośnicą i Składem solnym 3432 złr.; bb) na regulacyę Stryja pod Chodowicami 500 złr.; bc) pod Pokrowcami i Kawczym kątem 1000 złr.; bd) na regulacyę Świcy pod Hoszowem i Kniaziołuką 1300 złr.; be) pod Włodzimircami 300 złr.; bf) pod Baliczami zarzecznemi i podgórnemi 500 złr.; bg) pod Mielniczem i Dubrawką 1300 złr.; bh) na regulacyę Świcy i Sukielu pod Sokołowem 2500 złr.; bi) na regulacyę Łomnicy pod Tużyłowem i Dołhem 1500 złr.; bk) pod Błudnikami i Temerowcami 500 złr.; bl) na regulacyę Bystrzycy pod Nazawizowem 800 złr.; bm) pod Uhrynowem, Jamnicą i Jezupolem 2000 złr.; bn) pod Bohorodczanami 500 złr.; bo) pod Mykietyńcami i Uhornikami 2297 złr.; bp) na premiowanie zawikłania odsypisk na rzekach podkarpackich 1000 złr.; br) do rozporządzalności Wydziału krajowego 20.000 złr., ogółem 124.797 złr.

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych na rok 1894 następujące dotacye: a) na regulacyę Czeczwy pod Strutynem niżnym 1383 złr.; b) na naprawę wałów nadwiślańskich, uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wielickim i bocheńskim 1290 złr.; c) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien niskich 2687 złr.; d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim (w myśl uchwały z dnia 9 maja 1893 r.) 2333 złr.; e) na odbudowanie szluz w wałach Uszwicy i Uszewki 800 złr.; f) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien rudnickich 9023 złr.; g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1000 złr., razem 4000 złr.; h) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały z dnia 6 kwietnia 1892 r.) 5000 złr.; i) do dyspozycyi Wydziału krajowego 10000 złr., razem 36.516 złr.

Uchwalone na doświadczenia z kulturą torfowisk w Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu zasiłki krajowe mogą być w roku 1894 tylko pod tym warunkiem wypłacone, jeżeli rząd udzieli na ten cel dalszej subwencyi przynajmniej w tej samej wysokości.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby: 1) wyjednał u rządu w ciągu roku 1894 założenie dwóch stacyj doświadczalnych dla kultury i eksplotacyi torfowisk w okolicy Oleska i na Podolu w najodpowiedniejszej do tego miejscowości; 2) postarał się w najbliższym czasie o siłę fachową do kierowania doświadczeniami z kulturą i eksploatacyą torfowisk, tudzież do udzielenia pomocy technicznej właścicielom gruntów, przeprowadził rokowania z rządem o wyznaczenie na ten cel stałej dotacyi ze skarbu państwa i wynik tych rokowań wraz z wnioskiem przedłożył Sejmowi na jednej z najbliższych sesyj. Na założenie stacyj pod 1) wskazanych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 2.000 złr.

V. Sejm wzywa rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w roku 1894 subwencyę 5.000 złr. z państwowej dotacyi melioracyjnej.

VI. Sejm ustanawia w krajowem biurze melioracyjnem posadę stałego referenta administracyjno-prawnego w randze sekretarza z poborami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 3 stycznia 1874 roku, tudzież z prawami wypływającemi z ustanowy służby krajowej i statutu emerytalnego. Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 1.800 złr.

VII. Sejm uchwala projekty ustaw: *a)* o regulacyi potoku Dumnego; *b)* o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich.

VIII. Sejm przyznaje na rok 1894 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych: *a)* na regulacyę potoku Dumnego dotacyę w kwocie 11.520 złr.; *b)* na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotacyę w kwocie 14.000 złr.

IX. Z uwagi, że zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja i Skawy, tudzież potoków Michałów i Niszkówka nie zostało rozpoczęte w terminach, oznaczonych obowiązującemi ustawami, mianowicie w roku 1892 i 1893, z powodu braku sił technicznych w sekcyi Przemyskiej c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, Sejm wzywa rząd, ażeby siły techniczne tej sekcyi powiększył odpowiednio do potrzeb kraju.

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII na rok 1894 aż do końca lutego 1896 roku, a to według zasad, przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

P. Klemens Dzieduszycki użala się, że roboty melioracyjne, mające być wykonywane przez prywatnych właścicieli, zostały zepchnięte na dalszy plan i dotąd po macoszemu są traktowane. Mowca domaga się uchwalenia następującej rezolucyi: Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 19 lipca 1880 i 12 października 1883 roku, wzywa rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów, oraz ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych pierwszeństwa hipotecznego i egzekucyi politycznej.

P. Struszkiewicz zaznacza, że uchwalenie tej rezolucyi jest z kilku względów zbędnem. Z jednej strony nie należy tej sprawy forsować; tempo, w jakiem ona się posuwa, jest wystarczające. Co do uregulowania w drodze państwowej kredytu melioracyjnego, to i tu robią się w ministerstwie studya. Najlepszym regulatywem będzie, jeżeli ustawowo kredytowi melioracyjnemu przyznane zostanie pierwszeństwo hipoteczne.

Hr. Jan Tarnowski, jako sprawozdawca, uzasadniał zapatrywania komisyi. Mowca nie sprzeciwia się wnioskowi hr. Dzieduszyckiego.

Przy dyskusyi szczegółowej postawił hr. Klemens Dzieduszycki następującą rezolucyę: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania w ministerstwie handlu o przyznanie ulg taryfowych dla przewozu kolejami rurek drenowych.

P. Jan Stadnicki żąda, aby z punktu VIII *b* wniosków komisyi wykreślono kwotę 14.000 złr. na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, ponieważ roboty te nie będą w roku bieżącym rozpoczęte. Kwota będzie wstawioną do budżetu na rok 1895.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski zgadza się imieniem komisyi na wniosek p. Jana Stadnickiego.

P. Popowski popiera rezolucyę komisyi o powiększenie sił technicznych dla zabudowań potoków górskich.

Wnioski komisyi, oraz rezolucyę p. Klemensa Dzieduszyckiego i poprawkę p. Jana Stadnickiego uchwalono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz. Komisya wnosi: Celem skutecznego wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacyami w myśl obowiązujących ustaw zwiększa się etat urzędników konceptowych o jednego sekretarza i jednego wicesekretarza, a w dziale rachunkowym o jednego adjunkta i jednego asystenta i upoważnia się Wydział krajowy do obsadzenia tych posad.

P. Huryk nie spodziewał się tego, aby komisya administracyjna nie przyjęła wszystkich wniosków Wydziału krajowego, mających na celu znaczniejsze powiększenie etatu dla lustracyi gospodarstw powiatowych i gminnych. Mowca podnosi, że jak chodzi o to, aby pociągnąć gminy do wydatków, niema trudności, a gdy chodzi o zapobieżenie marnowaniu majątków gminnych, żałuje się drobnego wydatku. Mowca apeluje do Izby, aby nie żałowała większego na ten cel wydatku, gdyż on opłaci się sowicie przez ochronienie publicznych majątków od marnowania i żąda uchwalenia etatu większego, według wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz podnosi z uznaniem głos p. Huryka, który przyznał, iż lustracye, zarządzane przez Wydział krajowy, przynoszą gminom korzyści. Mowca sądzi jednak, że wnioski, proponowane przez komisyę, wystarczą. Przy podniesieniu się oświaty i umoralnieniu ludu wiejskiego, wiele nadużyć w gminach zniknie, a wówczas i komisye nie będą tak często potrzebne.

W głosowaniu utrzymał się wniosek komisyi; poprawkę p. Huryka odrzucono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi drogowej o czynnościach departamentu IV (drogowego) za czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1893 r. Sprawozdawca poseł Sala. Komisya wnosi: Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu IV Sejm przyjmuje do wiadomości.

P. Niedzielski wnosi rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się o wyjednanie zniżenia taryf kolejowych dla przewozu materyałów budowlanych na drogi.

Wniosek komisyi i rezolucyę p. Niedzielskiego uchwalono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej, gorzelniczej, gorzelni, folwarku i torfiarni w Dublanach. Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

Komisya wnosi:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach folwarku, gorzelni, jak również sprawozdanie o eksploatacyi torfu w Dublanach.

II. Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia pokoików internatowych, pociągającego za sobą koszta w kwocie 2.200 złr.

III. Sejm ustanawia etat osób i płac personalu internatowego.

IV. a) Sejm ustanawia dwanaście miejsc funduszowych w internacie dublańskim dla uczniów ubogich, a odpowiednio ukwalifikowanych. b) Na pokrycie kosztów, połączonych z temi miejscami funduszowemi, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 w kwocie 2000 złr.

V. Sejm postanawia nowy etat osób i płac grona nauczycielskiego krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, który składać się ma z dyrektora, z siedmiu stałych profesorów fachowych, z dwóch stałych adjunktów i z odpowiedniej liczby docentów z wyższemi płacami.

VI. Na zakupno nowej obory bydła zarodowego dla folwarku w Dublanach, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu w budżecie na r. 1894 kredyt do wysokości 4000 złr.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do postawienia w roku 1895 stajni opasowej przy gorzelni w Dublanach na sztuk 25, tak aby koszt tej budowy kwoty 2.500 złr. nie przekroczył.

VIII. Na urządzenie i utrzymanie stacyi kontrolnej i doświadczalnej w Dublanach wstawia Sejm do budżetu krajowego na r. 1894 złr. 2060.

IX. Wdowie po nauczycielu szkoły niższej, p. Helenie Bartowej, przyznaje Sejm dotacyę roczną w kwocie 250 złr.

W końcu wnosi komisya następujące rezolucye: 1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt zmian organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych. 2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił plan normujący emeryturę profesorów tracących kwinkwenia i którzy w czasie przejścia na emeryturę nie będą korzystali z zamierzonego polepszenia.

P. Rozwadowski zażądał, aby stacya doświadczalna stwierdzała na miejscu w składach zbożowych, że przepisana jej próbka jest identyczną ze zbożem, znajdującem się pod plombą w składach zbożowych.

P. Fran. Jędrzejowicz popiera wnioski komisyi, dotyczące urządzenia stacyj doświadczalnych.

Wnioskowi p. Rozwadowskiego sprzeciwili się pp. Romanowicz, Lange i sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz.

Następnie zabrał głos p. Stan. Stadnicki, stając w obronie działalności kuratoryi szkół rolniczych, o której w sprawozdaniu komisyi dość niekorzystnie się wyrażono. Mowca stawia poprawkę stylistyczną do rezolucyi komisyjnej w sprawie organizacyi ciał nadzorczych przy szkołach rolniczych, a mianowicie, aby Wydział krajowy zbadał, jaką organizacyę tych ciał należałoby przedsięwziąć i aby przedłożył wnioski.

P. Rutowski podnosi, że często zachodzą kolicye między Wydziałem krajowym, kuratorami szkół rolniczych i krajową komisyą rolniczą. Ten dzisiejszy ustrój ciał nadzorczych musi być zreformowany i dlatego mowca popiera odnośny wniosek komisyi.

P. Jan Tarnowski oświadczył się również za reformą ciał nadzorczych nad szkołami rolniczemi.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński podniósł, że w całej dyskusyi nikt nie czynił zarzutów działalności kuratoryi; reforma jednak tych ciał nadzorczych jest potrzebną. Mowca oświadcza się za poprawka p. Stanisława Stadnickiego.

P. Struszkiewicz popiera rezolucyę zaproponowaną przez komisyę.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Stan. Jędrzejowicza, który przyjął poprawkę p. Stan. Stadnickiego, Izba przyjęła wnioski komisyi z poprawką p. St. Stadnickiego.

Z powodu spóźnionej pory ks. Marszałek zamknął posiedzenie o g. 3 m. 45; następne dziś o g. 11 przed południem.

Sprawy miejskie.

Jeneralny referent budżetu miejskiego, r. m. p. Geisler, przesyła nam uprzejmie następujące wyjaśnienie:

W numerze 26 *Czasu* z dnia 2 lutego b. r. korespondent A. D. omawiając w rubryce „sprawy miejskie“ konwersyę długu funduszu obrotowego miejskiego do funduszu amortyzacyjnego, żąda sprawy tej wyjaśnienia, stawiając konkretne pytania: 1) czy i kto upoważnił zarząd miejski do użycia części funduszu amortyzacyjnego na pokrycie deficytu; 2) co należy rozumieć w niniejszym wypadku przez „konwersyę?“ — dodaje przytem, że funduszu amortyzacyjnego nikt o zgodę na konwersyę nie pytał, że fundusz ten nie ma osobnego przedstawiciela, któryby go bronił; więc konkluduje, że to nie jest konwersya, lecz „przymusowa redukcya procentów i rozłożenie spłaty na dłuższe lata.“

Wyjaśnienie tej sprawy leży w przeznaczeniu funduszu amortyzacyjnego, a Szanowna Redakcya zechce udzielić łaskawie miejsca w szpaltach swojego dziennika do szerszego nieco omówienia tej sprawy, gdyż dla lepszego jej zrozumienia wykazać należy: kiedy fundusz amortyzacyjny powstał, jak się utworzył, to jest, jaka jego była i jest dotacya — nareszcie dlaczego powstał, czyli jakie jest jego przeznaczenie.

W roku 1872 za prezydentury Dra Dietla, zaciągnęła gmina miasta Krakowa pożyczkę loteryjną w wysokości półtora miliona złr. w galicyjskim Banku hipotecznym, wydając 75,000 losów po 20 złr. Pożyczka ta ma być umorzoną wedle osobnego planu amortyzacyjnego w 40 latach, zatem w roku 1912 mają być ostatnie losy wyciągnięte i przypadające na nie wygrane, to jest kwota 211,090 złr. wypłacona. Suma wszystkich w przeciągu 40 lat wygranych losów wynosi złr. 3,841,540, i gmina miasta Krakowa przyjęła zobowiązanie, że całą tę sumę w miarę wylosowań w przypadających wedle planu amortyzacyjnego rocznych ratach wypłaci. By zobowiązaniu temu zadość uczynić, należało stworzyć fundusz amortyzacyjny, w którym to celu Rada miejska, jako przedstawicielka gminy, wstawia rok rocznie od chwili zaciągnięcia pożyczki do budżetu wydatków funduszu obrotowego miejskiego roczną dotacyę dla funduszu amortyzacyjnego w kwocie 65,600 złr. Tak samo będzie aż do roku 1912, zatem przez lat 40. Kwota 65,600 złr. pomnożona przez 40, daje sumę 2,624,000 złr. Suma ta wzięta sama dla siebie oderwanie, nie wystarczyłaby na wypłacenie wszystkich wygranych, to jest na pokrycie kwoty 3,841,540 złr. Zaczem prócz tej rocznej dotacyi 65,600 złr. z funduszu obrotowego, uchwaliła Rada miejska, by w pierwszych latach zaciągnięcia pożyczki wszystkie procenta od kapitału pożyczkowego, o ile takowy nie był wydanym na inwestycye, przelane zostały do funduszu amortyzacyjnego jako dalsza dotacya. W ten sposób powstał fundusz amortyzacyjny. Fundusz ten jest odrębnie od innych funduszów administrowany i odrębnie książkowany. Przychodem funduszu tego są: a) stała roczna dotacya z funduszu obrotowego 65,600 złr.; b) procenta od kapitału pożyczkowego (w pierwszych latach); c) własne procenta. Rozchód zaś stanowią: a) roczne wygrane; b) w początkach koszta administracyi, wynikłe z wydania losów itd. Różnicę między przychodami a rozchodami, stanowi zapas funduszu amortyzacyjnego.

W pierwszych pięciu latach — to jest w latach od 1873 — 1877 — wygrane na wyciągnięte losy przewyższały roczną dotacyę z funduszu obrotowego; bowiem wygrane w tych pięciu latach wynosiły 493.880 złr. — a dotacya przez lat 5: 65.600×5 złr. dała tylko sumę 328.000 złr., jednak procenta od kapitału pożyczkowego nietylko pokryły różnicę ztąd powstałą, ale nadto z końcem roku 1877 pozostał jeszcze zapas funduszu amortyzacyjnego w kwocie **167.222 złr. 11 ct.**

Od roku 1878 aż do roku 1899 włącznie, zatem przez lat 22, roczne wygrane wedle planu amortyzacyjnego — mniejsze są od rocznej dotacyi 65.600 złr. z funduszu obrotowego, różnica przeto powiększa wykazany z końcem roku 1877 w kwocie 167.222 złr. 11 ct. — zapaśny fundusz amortyzacyjny. I tak, w latach 1878 — 1881 wynosiły roczne wygrane 59.230 złr.; ztąd różnica między roczną dotacyą 6.370 złr. — przez lat 4 przedstawia wzrost o 25.480 złr. Od roku 1882 do roku 1894, przez lat 13, wynosi roczna wygrana 38.790 złr., różnica między dotacyą rocznie 26.810 złr. przez lat 13 uczyni powiększenie o 348.580 złr. Od roku 1895 — 1899, przez lat 5, wynosić będą roczne wygrane 54.240 złr. — różnica między dotacyą rocznie 11.360 złr., przez lat 5, uczyni 56.800 złr. Dopiero od roku 1900 aż do roku 1912 roczne wygrane przewyższą roczną dotacyę z funduszu obrotowego, a różnicę trzeba będzie pokryć z zapasowego funduszu amortyzacyjnego, a mianowicie od roku 1900 do 1902, przez 3 lata, wynosić będą roczne wygrane 74.790 złr., zaczem różnicę 9.190 złr. rocznie przez 3 lat, dostarczyć musi zapasowy fundusz amortyzacyjny; zaś od roku 1903 do końca, to jest do roku 1912, przez lat 10, wynosić będą roczne wygrane 211.090 złr., a roczną różnicę 145.490 złr., przez lat 10, wyrównać musi zapasowy fundusz amortyzacyjny.

W ten sposób powstał i dalej się tworzy fundusz amortyzacyjny — i taki jego cel i przeznaczenie. Po tem przedstawieniu przejść można do poruszonej przez Szan. korespondenta sprawy konwersyi.

Powyżej nadmieniono, że zapasowy fundusz amortyzacyjny wynosił z końcem roku 1877 167.222 złr. 11 ct.; wykazano niemniej, że od r. 1878 aż do roku 1900, to jest przez lat 22, fundusz ten ciągle wzrastać będzie nietylko własnymi procentami, ale nadto różnicą między roczną dotacyą, a rocznemi wygranemi. Jakoż ostatnie zamknięcie funduszu amortyzacyjnego — zrobione z końcem roku 1892 -- wykazuje, że zapasowy fundusz amortyzacyjny wynosi z d. 31 grudnia 1892 roku **847.877 złr. 79 ct.** (jest on o 156.488 złr. 69 ct. większy, jak wedle planu wynosić winien). Fundusz ten lokowany jest po części w papierach wartościowych, przynoszących 4, $4^1/_2$, 5 i 6 procent, dalej na hipotekach i pożyczkach na 5 procent, między innemi także w pożyczkach danych funduszowi obrotowemu, a to: 1) na budowę szkoły na Smoleńsku; 2) na kupno i przeistoczenie domu na koszary obrony krajowej; 3) na założenie zakładu Tallarda; 4) na pokrycie niedoborów funduszu obrotowego w latach 1888, 1889, 1890 — nareszcie 5) w pożyczce bezprocentowej na pokrycie niedoboru funduszu obrotowego r. 1891.

Fundusz obrotowy płaci od pożyczek swoich, pod 1—4 wymienionych, funduszowi amortyzacyjnemu procent po pięć od stu złr. — Przy tegorocznych obradach nad projektem budżetu na rok 1894 wyłoniło się w sekcyi skarbowej pytanie, czy jest rzeczą konieczną, lub nawet potrzebną, aby fundusz obrotowy płacił 5% od swoich pożyczek funduszowi amortyzacyjnemu? Niespłacone te pożyczki wynoszą z końcem 1893 roku 248,105 złr. 91 c., bezprocentowa zaś pożyczka 56,000 złr., a termin spłaty tych pożyczek był rozmaity. Chodziło o to, czy, płacąc tylko 4%, fundusz amortyzacyjny nie dozna przez to takiego uszczuplenia, że nie podoła wszystkim swoim zobowiązaniom. Mając wszystkie po temu dane i cyfry stałe, przekonanie się o tem było już tylko rzeczą obliczenia. Sekcya skarbowa zrobiła to obliczenie i obliczenie swoje na tem przypuszczeniu oparła, że nie sam dług funduszu obrotowego, tj. kwota 248,105 złr. 91 c., lecz że cały obecny fundusz amortyzacyjny — z którego jednak wyłączono bezprocentową pożyczkę — że zatem cała kwota 847,877 złr. 79 c., mniej bezprocentowej pożyczki po upłacie jednej raty, więc mniej 63,000 złr., tj. 784,877 złr. 79 c., od roku 1894 z uwzględnieniem przychodów i wypłat, stosownie do planu amortyzacyjnego, procentować się będzie po cztery od sta rocznie.

Obliczenie to, sprawdzone przez biuro rachuby, wykazało, że nawet w tym wypadku, gdyby cały obecny fundusz amortyzacyjny (z wyłączeniem bezprocentowej pożyczki) oprocentowywał się po 4 od sta, to jeszcze fundusz ten nietylko wszystkim swoim zobowiązaniom zadość uczyni, to jest wszystkie wygrane losy w przypadających ratach wypłaci, ale nadto jeszcze zostanie nadwyżka w kwocie **123,153** złr. **32** c. Można przytem z całą pewnością twierdzić, że nadwyżka ta daleko będzie wyższą, a to dlatego, że obliczenie zrobiono pesymistycznie; i tak nie uwzględniono, że większa połowa funduszu tego lokowaną jest na większy, niż 4 procent; dalej przyjęto przy obliczeniu, że roczne wygrane już z dniem 1 lipca każdego roku będą w zupełności wypłacone, co w praktyce nigdy miejsca nie ma (zamknięcia rachunkowe wykazują, że z końcem każdego roku niezgłoszone do wypłaty losy wynoszą rokrocznie kilkanaście tysięcy złr.); dalej roczna dotacya, która w kwartalnych ratach wpływa do funduszu amortyzacyjnego, a zatem już w ciągu roku się oprocentowuje, przy obliczeniu wziętą jest do oprocentowania dopiero w roku następnym; nie uwzględniono również przy obliczeniu procentu, jaki dają niewypłacone w swoim czasie losy. Ztąd musi wyniknąć ostatecznie większa nadwyżka, aniżeli ta, którą tak pesymistycznie obliczenie wykazuje.

Opierając się na tem obliczeniu, sekcya skarbowa przedstawiła pełnej Radzie rezolucyę, by fundusz obrotowy od swoich pożyczek płacił funduszowi amortyzacyjnemu zamiast 5% tylko 4%; dalej, by spłatę pożyczek rozłożyć na lat 18, na tak długo, jak długo trwa amortyzacya pożyczki loteryjnej. Zniżenie stopy procentowej oparte jest na rachunkowej podstawie i nie jest „przymusową redukcyą“ procentu, jak konkludował szan. korespondent. Do opłacania wyższego procentu niema żadnej racyonalnej przyczyny — chyba taby nią była, aby w r. 1912 zabłysnąć jeszcze większą pozostałością funduszu amortyzacyjnego. Jeżeli więc rachunek wykazuje, że fundusz amortyzacyjny wszystkim swoim zobowiązaniom zadość uczyni i jeszcze nadwyżkę pozostawi — choć fundusz obrotowy od swoich pożyczek tylko 4% płacić będzie — toć jasnem jest, że nie potrzebuje uciekać się pod skrzydła jakiejś osobnej opieki, któraby go broniła przed urojonymi zamachami, a Rada miejska sama czuwa nad jego całością i pewnością i ta opieka w zupełności wystarczy.

Co do pierwszego pytania wystarczy wyjaśnienie — że wszystkie pożyczki z funduszu amortyzacyjnego — tylko na podstawie uchwał Rady miejskiej udzielone zostały.

Kraków 4 lutego.

Jan Geisler, radca miejski.

(Wyrażamy szczerą wdzięczność p. radcy Geislerowi za tak gruntowne wyjaśnienie poruszonej w korespondencyi p. A. D. sprawy. Na rachunku zestawionym starannie przez tak wytrawnego znawcę finansowego, możemy zupełnie polegać. I ten rachunek wykazuje, że pierwotny plan amortyzacyjny był widocznie zbyt ostrożnie ułożony, skoro obecnie wystarcza niższa stopa procentowa. Sądzimy też, że korespondent A. D. miał racyę, twierdząc, iż przeprowadzona operacya nie jest konwersyą we właściwem tego słowa znaczeniu; jest to uchwalonem przez Radę, a jak dowodzi powyższy rachunek, usprawiedliwionem obniżeniem procentu i rozłożeniem spłaty długu za dalsze lata. O jakimkolwiek „zamachu“ nie było mowy w korespondencyi p. A. D. On żądał tylko wyjaśnienia uchwały Rady, a wyjaśnienie to nie byłoby potrzebnem, gdyby odrazu przy budżecie wraz z wnioskiem o obniżenie procentu rozdanem było radcom miejskim hektografowane lub drukowane zestawienie rachunku, usprawiedliwiającego proponowane obniżenie procentu. *Przyp. Red.).*

KRONIKA.

Kraków 8 lutego.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcya prawnicza odbyła wczoraj posiedzenie. Między innemi toczyły się obrady nad przyznaniem wynagrodzenia gminom za sprawowanie poruczonego zakresu działania. Uchwalone w tej mierze wnioski Dra F. Jakubowskiego, wychodzące z innego założenia, aniżeli petycya Rady miasta Lwowa, przedłożone będą Radzie miejskiej.

Sekcya ekonomiczna również wczoraj odbyła posiedzenie i wezwała komisyę brukową, by obmyśliła położenie chodnika, umożliwiającego dostęp do *Collegium Novum* przez plantacye w czasie deszczu i niepogody. Wezwała dalej sekcya Magistrat, aby przedstawił wnioski co do urządzenia pomp studziennych na plantacyach oraz na krańcach miasta w odpowiednich punktach; pompy studzienne na krańcach miasta mają tak być urządzone, ażeby służyły do dostarczania wody w czasie pożaru. Wreszcie na dostawę furmanek do wywozu z miasta śniegu, lodu, nieczystości i błota, zatwierdziła sekcya ofertę p. Worytkiewicza, na roboty murarskie p. Grabowskiego, a na roboty ciesielskie p. Szafrańskiego.

— **Koncerty.** W sobotę dnia 17 b. m. daje w sali hotelu Saskiego koncert słynna śpiewaczka Lilian Sanderson z współudziałem skrzypka Karola Gregorowicza i pianisty Jana Brüninga. Następnego dnia odbędzie się koncert kwartetu czeskiego. Pierwsze skrzypce: Karol Hoffman, drugie skrzypce: Józef Suk, altówka: Oskar Nedbal, wiolonczela: prof. Wihan.

— **Oświata ludowa.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej. Prezes Towarzystwa X. kanonik Pelczar, uprasza członków o liczne zebranie się, na porządku bowiem dziennym są wnioski o zmianę statutu, zdążające do rozszerzenia działalności i pomyślnego rozwoju Towarzystwa.

— **Stan wody na Wiśle** pod Krakowem podniósł się cokolwiek i wynosił dzisiaj w południe 0·50 poniżej 0. Woda przybywa nader powoli. Lody z pod Krakowa odpłynęły, dotąd wszakże nie spłynęły jeszcze lody górskie, utrzymujące się w górze rzeki z powodu nocnych przymrozków. — Wobec takiego stanu rzeczy i częściowego odpływania lodów nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo powodzi.

— **W sprawie wyborów** do Izby handlowej i przemysłowej zaprasza r. m. Chmurski delegatów na posiedzenie, które się odbędzie w piątek d. 9 b. m. o g. 7 wieczorem w lokalu Tow. kred. rękodzielników i przemysłowców (ul. św. Krzyża l. 7).

— **Na rzecz krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej** złożyli w styczniu b. r. pp.: Dr Stanisław hr. Tarnowski 50 złr., Adam Skrzyński 25 złr.; po 10 złr.: Maryan Dydyński i czytelnia ludowa w Nisku; 6 złr. Dr Stanisław Dąmbski; po 5 złr.: X. Arcybiskup Issakowicz, Emilia Moszyńska, Henryk Dolański, X. Walenty Pawlikowski, Marya Włodkowa, X. Dr Jurgowski; po 4 złr.: X. Władysław Dobrzański, X. Romuald Szwarc; po 3 złr.: X. Leopold Chmielowski, Franciszek Urbańczyk, Dr Karol Pieniążek; po 2 złr.: X. Franciszek Kahl, X. Henryk Siarkowski, X. Jan Michalik, Stanisław Cendrowski, X. Bronisław Markiewicz, Alfons Lippoman, Herman Czecz,

Dr Józef Kleczyński, Władysława Kleczyńska; po 1 złr.: Franciszek Łuszczki, Stefan Pomiankowski, Mieczysław Ujejski, Czytelnia ludowa w Mrowli, Stanisława Rogowska, Róża Krasicka, Anna Łowieniecka, Władysław Kleczyński.

— **Konkurs.** Dyrekcya tutejszej szkoły przemysłowej rozpisuje konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela dla nauki o rzutach, rysunków geomotrycznych i ornamentalnych. Z posadą tą, obsadzić się mającą od 1 października b. r., łączy się płaca roczna 1200 złr., dodatek aktywalny 300 złr. rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkweniów po 200 złr. Termin konkursu upływa z dniem 10-go marca b. r. Podania wystosowane do ministerstwa wyznań i oświaty, przesłać należy na ręce dyrekcyi i zaopatrzyć w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

— **Balem w pałacu Namiestnikowskim** zakończył się we wtorek tegoroczny karnawał we Lwowie. Po godzinie 7 wielka sala pałacu zaczęła się zapełniać przybywającymi gośćmi, a wkrótce potem rozpoczęły się tańce. O godz. 8½ przybyli Arcyks. Leopoldowie Salwatorowie. Pp. Namiestnikowstwo oczekiwali ich na schodach, a w pierwszym salonie powitali ich hr. Ludwik Badeni i hrabianka Wanda, która wręczyła Arcyksiężnie wspaniały bukiet z białych kwiatów. Przy dźwiękach hymnu ludowego weszła do sali balowej Arcyksiężna, podając rękę p. Namiestnikowi, a Arcyksiążę z panią Namiestnikową. Natychmiast rozpoczął się mazur, w którym wzięło udział przeszło 30 par. Po mazurze podano kolacyę w wielkiej sali jadalnej. Przy środkowym stole, uginającym się pod ciężarem woniejących kwiatów, zasiedli Arcyksięstwo w towarzystwie kilkunastu osób; Arcyksiężna zajęła miejsce między ks. Sanguszką, marszałkiem krajowym, a ks. Windischgrätzem; Arcyksiążę między panią Zaleską a księżną Jerzową Czartoryską. Muzyka cygańska dodawała apetytu i humoru. Po kolacyi tańczono galopa, a potem kadryla. Arcyksiążę tańczył z panią Namiestnikową, mając za *vis à vis* hr. Fryderyka Skarbka z księżniczką Wandą Czartoryską. Kotylion zakończył bal. Arcyksiążę brał żywy udział w tańcu, rozdając bukiety i otrzymując kokardki. Z uderzeniem północy ucichły tony walca i — skonał karnawał.

— **Znany poeta Miriam** (Zenon Przesmycki) wygłosić ma we Lwowie trzy publiczne odczyty „O poezyi belgijskiej,“ która — jak wiadomo — w całym literackim świecie współczesnym budzi ogólne zainteresowanie. Równocześnie zaznaczamy, że świeży tom poezyj Miriama, wydany w Wiedniu p. t. „Z czary młodości,“ oceniły nader pochlebnie dzienniki *N. W. Tagblatt*, *Politik* i czasopismo czeskie *Světozor*, a *Hlas Naroda* zapowiada o nim obszerne studyum krytyczne pióra najznakomitszego poety czeskiego, Vrchlickiego.

— **Z Nowego Sącza.** Dnia 5 b. m. odbyła się w pięknie przystrojonej i rzęsiście oświetlonej sali Tow. kasynowego loterya fantowa na rzecz tutejszej ochronki, staraniem Tow. kasynowego, a komitetu pań w szczególności. Rezultat z loteryi był nadspodziewanie świetny, uzyskano na wspomniany cel po odtrąceniu znacznych kosztów 600 złr. Po loteryi, która odznaczała się nader pięknymi fantami, rozpoczęły się ochocze tańce pod wybornem kierownictwem p. Oleksego, które potrwały do rana. Do mazura stanęło przeszło 70 par. Podczas spoczynku oblegały tłumy publiczności bogato zaopatrzony bufet, w którym sprzedawały piękne gosposie zimne przekąski i napoje po niskich cenach. Zabawą tą zakończyliśmy tegoroczny karnawał, który zostawił bardzo miłe wspomnienie po sobie w grodzie naszym. — Po 15 b. m. zjeżdża do nas trupa dramatyczna i operetkowa pod dyrekcyą p. Myszkowskiego na ośm gościnnych występów.

— **Jubileusz.** W tych dniach delegaci warszawskiego Tow. lekarskiego: prezes Dr Baranowski, wiceprezes Dr Sokołowski i sekretarz dziekan Dr Brodowski, wręczyli dyplom członka honorowego tej instytucyi Drowi Leonowi Konitzowi, przyznany mu z powodu półwiekowej działalności na polu lekarskiem. Jubilat urodził się w Warszawie w r. 1822, studya medyczne odbywał w Berlinie od r. 1836 do 1843 i tamże w tym ostatnim roku otrzymał dyplom doktora medycyny. Następnie powrócił do Warszawy i tu rozpoczął praktykę, którą przerywały tylko wyjazdy dla studyów w klinikach w Wiedniu, Getyndze i Paryżu. Dr Konitz ogłosił szereg artykułów z dziedziny ginekologii.

— **Do gubernii warszawskiej** przyłączone zostały, jak donosi depesza Ajencyi północnej, powiaty: płoński z gubernii płockiej i pułtuski z gubernii łomżyńskiej.

— **Cholera.** *Warsz. Dniewn.* donosi, że dnia 5 b. m. do szpitala Dzieciątka Jezus przybył jeden chory na cholerę (z ochrony Nr 9 na Pradze), umarło na cholerę osób 2, pozostało w szpitalu osób chorych na cholerę 9.

— **W Inowrocławiu** popełniono niedawno morderstwo na niejakiej pani Galińskiej. Pierwotnie podejrzywano o to morderstwo męża zamordowanej, którego też aresztowano. Zdołał on jednak udowodnić swoją niewinność i został wypuszczony na wolność. Nadto przy oglądaniu zwłok odkryto w zaciśniętych silnie rękach zamordowanej włosy kobiece; w pokoju, w którym została popełnioną zbrodnia, znaleziono 2 portmonetki damskie. Pieniądze, które nieboszczka zwykła była nosić przy sobie w portmonetce i chustce, zostały skradzione. Sądzić wypada, że zbrodni dokonały kobiety luźnych obyczajów, którym Galińska dawała przytułek. Zarządzona w tych dniach sekcya sądowa wykazała, że zbrodniarki zdruzgotały nasamprzód swej ofierze czaszkę z tyłu głowy a następnie przerznęły jej gardło od ucha do ucha. Dotąd nie powiodło się władzy pochwycić zbrodniarek.

— **Operacya oczu Crispiego.** Włoski prezydent ministrów cierpi od pewnego czasu na oczy. Konsylium lekarskie, złożone z dwóch profesorów okulistyki orzekło, że oba oczy chorego dotknięte są kataraktą i że operacya jest nieuniknioną. Operacya ta nie jest niebezpieczna, lecz bezwarunkowo wymaga 40 dni niczem niezamąconego spokoju. Crispi przyjął tę wiadomość spokojnie, oświadczył jednak, że przed operacyą musi jeszcze przedsięwziąć podróż do Neapolu. Podróż tę rozpoczął Crispi wczoraj, żegnany na dworcu przez wszystkich ministrów i podsekretarzy stanu. Crispi wygląda zresztą bardzo dobrze i okazuje humor wyborny.

— **Fortepian Almy Tademy,** głośnego malarza angielskiego, nabyty został niedawno przez pewnego milionera amerykańskiego za 150.000 fr. Fortepian ten początkowo zwyczajny, jak każdy inny, przyozdobił znakomity artysta szeregiem drobnych, wytwornych obrazków; nadto wieko od strony wewnętrznej wyklejone jest pergaminem, na którym znajdują się autografy wszystkich sławnych śpiewaków, fortepianistów i innych artystów, którzy albo sami grali na owym fortepianie, albo którym Alma Tadema na nim akompaniował. Wszelkie sławy muzyczne, jakie przybywały do Londynu, podejmował miłujący muzykę malarz w swoim pałacyku w Regent's Park. Wprawdzie 150.000 fr. to cena imponująca za fortepian, ale bo też i fortepian to niewątpliwie jedyny w swoim rodzaju.

— **Szereg Harpagonów współczesnych** powiększył niejaki ojciec Fleutelot, który zmarł w tych dniach w Auxerre, przeżywszy lat 85. Od jakich lat pięćdziesięciu zbierał nieboszczyk codziennie na ulicach kawałki drzewa, węgla, gałgany, niedopałki cygar i inne odpadki; przytem ubrany był w takie łachmany i wyglądał tak nędznie, że ludzie z własnego popędu wspierali go jałmużną. Gdy po śmierci jego władze wobec krewnych nieboszczyka otworzyły niechlujne w najwyższym stopniu mieszkanie, znaleziono w piwnicy 400 butelek wina bordeaux, pokrytych pyłem i pajęczyną. Wino to pochodzi z r. 1790, a Fleutelot odziedziczył owe 400 butelek po rodzicach, lecz ani jednej z nich nie tknął. Podczas ostatniej wojny dom jego pozostał nienaruszony, albowiem nikomu nie wpadło na myśl dać kwaterunek staremu żebrakowi. Spadkobiercy wiedzieli, że musi on mieć majątek, lecz we wszystkich szafach, skrzyniach, biurkach znaleziono tylko kurz i pajęczynę. Nareszcie odkryto w kącie spichlerza nawpół przez robactwo stoczoną skrzynię, napchaną różnemi papierami wartościowemi na ogólną sumę 910.000 fr., z kuponami nieobciętemi od roku 1883, które przedstawiają sumę 140.000 fr. Nadto znaleziono i gotówkę. Prócz tego zostawia Fleutelot wielkie dobra ziemskie pod Villeneuve-sur-Yonne, od lat pięćdziesięciu całkiem zapuszczone. Budynki się porozpadały, a lasy zajmujące 100 hkt. zamieniły się w istny las dziewiczy. Fleutelot umarł z zimna i głodu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek 9 b. m.: *Kropka nad i*, komedya w 3 aktach M. Wołowskiego.

— Dnia 7 lutego pochmurno; termometr od —0·9 doszedł do +6·2 C. Barometr nisko opadł; o godz. 7 rano dnia 8 lutego stan jego był 736·2 mm., termometru +7·6 C. Wiatr zachodni, silny.

W piątek dnia 9 lutego: św. Apolonii panny.

Dział ekonomiczny.

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego na Prądniku.

Targ na nierogaciznę.

Przypędzono na targ dnia 5 i 6 lutego sztuk 4118. — Notowano: prosięta 22—26 złr.; chude 27—34 złr.; mięsne —·— złr. Wszystko za parę Tuczne płacono 35—38 ct. za klgr. żywej wagi. Załadowano do krajów Monarchii 3997 sztuk.

A. Gottlieb, dyrektor targu.

Wiedeń 5-go lutego. — Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i z Bukowiny 372, węgierskich 971, niemieckich 2006; razem 3349 sztuk. Płacono galicyjskie 54—58, osobliwe 60—65, paszony ———. Węgierskie 53—58, osobliwe 60—67, niemieckie 56—60, osobliwe 62—68 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 6-go lutego. — Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1775 sztuk. — Płacono 34—36—38—42 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 8 lutego. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 11 minut 25.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie subwencyi krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich (podolskich), odesłano do komisyi budżetowej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie subwencyi z funduszów krajowych na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie. (Sprawozdanie i wnioski komisyi podane na czele dziennika). Wnioski komisyi przyjęto bez dyskusyi.

O petycyach stowarzyszeń wzajemnej pomocy diaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materyalnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z r. 1866, przedłożono Sejmowi wniosek większości komisyi petycyjnej (ref. Merunowicz) i wniosek mniejszości (ref. Okuniewski). Większość wnosi, aby petycye te odstąpiono Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia. Mniejszość zaś wnosi, aby polecono Wydziałowi krajowemu, iżby petycye te w porozumieniu z gr. kat. ordynaryatami w kierunku wskazanym w uchwale komisyjnej z 14 listopada 1889 r. zbadał i na najbliższej sesyi Sejmowi o tem sprawę zdał.

W dyskusyi, jaka się nad temi wnioskami rozwinęła, zabierali głos: Kułaczkowski, Kowalski i Okuniewski za wnioskiem mniejszości, a Merunowicz bronił wniosku większości. W głosowaniu uchwalono znaczną większością wniosek mniejszości.

W myśl wniosku komisyi budżetowej uchwalono udzielić Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie i Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie, roczną subwencyę każdemu po 300 złr. i na ten cel wstawić do budżetu 600 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu utworzenie w szpitalu św. Łazarza oddziału dla chorób krtani o 10 łóżkach, w celu odpowiedniejszego umieszczenia tych chorych, obecnie po innych oddziałach rozmieszczonych, w suterenach pawilonu chirurgicznego, z przyjęciem oferty prof. Dra Przemysława Pieniążka. Jako zasiłek na dopełnienie urządzenia tego oddziału wstawiono do budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1894 kwotę 1.081 złr.

Następnie udzielono Wydziałowi krajowemu kredyt nadzwyczajny na r. 1894 w sumie 2000 złr. na koszta pogłębienia i urządzenia studni przy pralni krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Nad petycyą Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Petycyę zbiorową gmin Zawadka i okolicznych obszarów dworskich o poprawienie drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia po myśli zeszłorocznej uchwały i spowodowania w sposób ustawą zakreślony odnośnych Wydziałów powiatowych do spiesznej naprawy drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów.

W załatwieniu wniosku p. Merunowicza, w sprawie przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych, uchwalono wezwać rząd, aby przyśpieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał Sejmu z dnia 19 stycznia 1888 r., 26 listopada 1889 r. i 20 maja 1893 r.

Petycyę gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie starostwa sokalskiego trzeciego sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie mieście, przekazano Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i przedłożenia wniosków na przyszłej sesyi.

Uchwalono projekt ustawy, wyłączającej przysiółek Kalasantówkę ze związku gminy politycznej Bucniów, w powiecie tarnopolskim, a przydzielający go pod względem administracyjnym do związku gminy Chodaczkowa Wielkiego w tym samym powiecie.

Aleksandrowi Łatkowskiemu, dyetaryuszowi manipulacyjnemu przy Wydziale krajowym, udzielono uwolnienie od studyów, wymaganych do uzyskania posady w oddziale manipulacyjnym.

Petycyę Henryka Strzeleckiego, emerytowanego dyrektora krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, o nabycie jego biblioteki dla tej szkoły, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Władysławowi Szandorskiemu, dyetaryuszowi Wydziału krajowego, udzielono dyspenzy, z powodu przekroczonego wieku normalnego, tudzież uwolniono go od studyów, wymaganych do uzyskania stałej posady w oddziale manipulacyjnym.

Nad petycyą Juliana Jamińskiego, dyetaryusza rachunkowego przy Wydziale krajowym o udzielenie *veniae aetatis*, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Petycyę zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi, o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem, odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia.

Petycyę Sabiny Hoffmannównej odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia. Nad petycyami Pantaleona Bukiedy, Feliksa Krzyżanowskiego, Józefa Gutowskiego i Jędrzeja Kochana przeszedł Sejm do porządku dziennego. Petycyę Antoniego Ceremugi odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia odpowiednich wniosków.

Petycyę gminy Krynicy o subwencyę 3.000 złr. na budowę drogi gminnej, szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworyna do Wierchomli, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Petycyę gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (powiat Myślenicki) o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt, wywłaszczony pod budowę gościńca rządowego, odstąpiono rządowi do właściwego załatwienia w granicach obowiązujących ustaw.

Petycyę Brunona Rogalskiego, notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia w swoim czasie odpowiednich wniosków.

Nad petycyą gminy Wara (powiat brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Nad petycyą inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałemi matami słomianemi do krycia dachów, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

W końcu weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893. Sprawozdawca p. Chrzanowski. Komisya wnosi przyznanie do rozporządzenia Wydziału krajowego 100,000 złr. na zasiłki dla gospodarzy rolnych, domaga się od rządu zasiłku bezzwrotnego 300,000 złr., wnosi polecenie Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu dotacyi kasy krajowej użył w miarę potrzeby 300,000 złr. na pożyczki bezprocentowe dla rolników dotkniętych klęskami elementarnemi, oraz wnosi wezwanie do rządu, aby wstrzymał do końca września b. r. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących, dotkniętych klęskami elementarnemi w r. z. i aby przedłożył Radzie państwa projekt systematycznej regulacyi rzek galicyjskich.

Nad wnioskami rozpoczęła się dyskusya. Czartoryski stawia poprawkę, aby zasiłek państwowy był użyty, o ile możności, na roboty publiczne i aby rozdzielano zasiłki w porozumieniu z Wydziałem krajowym, oraz aby osobną rezolucyą wezwano rząd do bezpłatnego wydania soli spiżowej dla poprawienia paszy. Wniosek tan poparł Stanisław Dzieduszycki.

Siczyński oświadcza się za wnioskami Czartoryskiego.

Wojciech Dzieduszycki podniósł, iż wiekowe zaniedbanie zubożyło kraj nasz. Wewnętrzna kolonizacya, połączona z ułatwieniem kredytu dla parcelacyi, przyczynić się może do podniesienia dobrobytu. Opustu podatków domagać się należy dla tych, którzy absolutnie zapłacić podatku nie mogą, inaczej wytworzonoby demoralizacyę podatkową.

Huryk przemawia za sprawiedliwym rozdziałem zasiłków.

Chrzanowski polemizował z wywodami poprzednich mowców, a zgodził się z poprawkami o tyle, o ile one dążą do wzmocnienia wniosków komisyi.

Szczegółową dyskusyę odroczono.

Żardecki interpelował komisarza rządowego o reformę ustawodawstwa niespornego i spadkowego, oraz o wyłączenie skarg o obrazę czci z pod jurysdykcyi sądów.

Okuniewski interpelował Wydział krajowy o ukrócenie języka ruskiego w szkole przemysłowej kołomyjskiej.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. Następne jutro o godzinie 11 przed południem.

Wiedeń 8 lutego. Dzienniki ogłaszają treść adresu części wyborców okręgu krainburskiego, kończącego się wyrażeniem wotum nieufności Hohenwartowi. Wyborcy ci zarzucają Hohenwartowi, że nie złożył nigdy sprawozdania ze swych czynności poselskich, że nie przemawiał nigdy za materyalnemi albo narodowościowemi interesami swego okręgu wyborczego, a wreszcie, że wystąpił przeciwko „sprawiedliwej“ reformie wyborczej poprzedniego gabinetu i dopomógł lewicy niemieckiej do osiągnięcia władzy.

Wiedeń 8 lutego. *Presse* podnosi z wielkiem uznaniem prace Sejmu galicyjskiego, oraz harmonijną działalność posłów, kierujących się tylko dobrem kraju. W szczególności wspomina *Presse* o wniosku Stanisława Badeniego w sprawie zrównania prestacyj szkolnych i stawia działalność Sejmu galicyjskiego za wzór innym krajom.

Wiedeń 8 lutego. Z Belgradu donoszą do *Polit. Corresp.*: Nowy minister skarbu Mijatovicz natychmiast po objęciu teki przystępuje do wyrównania wszelkich handlowo-politycznych i cłowych różnic zdań i kwestyj spornych, zachodzących pomiędzy Serbami a Austro-Węgrami, a to na wyraźne życzenie prezydenta ministrów Simicza, który stara się usunąć wszelki zarodek nieporozumień w stosunkach obu państw.

Paryż 8 lutego. W odbywającej się międzynarodowej konferencyi sanitarnej bierze udział imieniem Austro-Węgier nadzwyczajny minister i pełnomocny poseł, hr. Kuefstein i fachowi referenci Dr Hagel i Dr Karliński.

Zofia 8 lutego. Stan zdrowia żony księcia Ferdynanda, księżnej Maryi Ludwiki, jest od poniedziałku wieczorem niezadawalniający. Przyjęcie w pałacu książęcym, zapowiedziane na wtorek, zostało odwołane. Wczoraj w nocy nastąpiło znowu pogorszenie. Wszyscy ministrowie powołani zostali do pałacu. Zachodzą bardzo poważne obawy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 lutego. Prezydent kolei państwowych Dr Biliński, który bawi we Lwowie i bierze udział w obradach Sejmu krajowego, odbędzie równocześnie inspekcyę dyrekcyj ruchu w Krakowie i we Lwowie, oraz zwiedzi roboty około rozszerzenia niektórych stacyj na dawnej linii Karola Ludwika. Prezydent powróci do Wiednia d. 14 b. m.

Wiedeń 8 lutego. Zwłoki Billrotha przybyły tu dzisiaj i wystawione zostały na katafalku w domu zmarłego. W imieniu kliniki wystosowano do burmistrza petycyę w sprawie grobu honorowego.

Wiedeń 8 lutego. Bank austro-węgierski zniżył stopę procentową Banku o ½%.

Wiedeń 8 lutego. Wczoraj odbyły się dwa, zwołane przez socyalnych demokratów zgromadzenia robotników, pozbawionych zajęcia. Przebieg jednego był spokojny; drugie rozwiązał komisarz rządowy z powodu wycieczek jednego z mowców przeciw obecnemu ustrojowi społeczeństwa. W następnym tygodniu odbywać się mają nieustannie zgromadzenia pozbawionych zajęcia robotników.

Wiedeń 8 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej postawili Lindheim i Neuber wniosek, wzywający prezydyum Izby, aby łącznie z innymi interesowanymi czynnikami poczyniło przygotowania do stworzenia wielkiej, powszechnemu dobru poświęconej instytucyi w celu uczczenia pamięci pięćdziesięcioletniego jubileuszu rządów Cesarza. Prezydent oświadczył, że wszyscy członkowie przyjmą wnioski te z zapałem. (Oklaski). Konieczną jest jednak rzeczą traktować wniosek regulaminowo.

Praga 8 lutego. Podczas wyborów uzupełniających z wielkiej własności, wybrani zostali posłami na sejm: hr. Ledebour i br. Henryk Clam-Martinitz z grupy fideikomisowej, a z grupy niefideikomisowej Rombald, Pollak i bar. Zesner.

Praga 8go lutego. W dalszym ciągu procesu przeciw członkom „Omladiny“ przesłuchiwano świadków, których zeznania są małoznaczne. Następnie odczytano protokóły o demonstracyach, które odbyły się w ostatnich dwu latach.

Praga 8 lutego. Podczas dzisiejszej rozprawy w procesie przeciw członkom „Omladiny“ odczytane zostały akta, odnoszące się do anarchisty Mondraczka. Mondraczek twierdzi, że, nie władając dobrze językiem niemieckim, nie znał treści znalezionej u niego broszury, zawierającej wstępne wskazówki o sporządzaniu materyałów wybuchowych.

Ostrawa-polska 8 lutego. 130 robotników w kopalniach węgla kolei Północnej nie chciało spuścić się do szybu, żądając podwyższenia płacy. W ciągu przedpołudnia 60 powróciło do pracy. Roboty trwają nieprzerwanie. Spokój nie został naruszony.

Berno 8 lutego. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu krajowego przyjęty został bez zmiany budżet szkół średnich.

Berlin 8 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyła się dyskusya nad Izbami rolniczemi. Rickert wita traktat handlowy z Rosyą, jako wybitny fakt cywilizacyjny i rękojmię pokoju. Richter oświadcza, że traktat handlowy będzie przyjęty, bo jest konieczny. Minister rolnictwa bronił następnie projektu rządowego, który stworzy organa dla rozwiązywania kwestyj, mających na celu zwalczanie przyczyn upadku rolnictwa.

Drezno 8 lutego. Król zachorował na gorączkę kataralną i nie może przez kilka dni opuszczać łóżka.

Paryż 8 lutego. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencyi sanitarnej. Prezes ministrów Casimir-Périer zagaił obrady przemową, w której powitał delegatów obcych mocarstw. W odpowiedzi zabrał głos delegat Austro-Węgier. Konferencya obrała prezydentem Barrere'a i uchwaliła tajność obrad. Najbliższe posiedzenie odbędzie się 14 b. m.

Paryż 8go lutego. *Temps* podnosi polityczną doniosłość niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego. Caprivi — mówi *Temps* — powrócił tem samem po części do systemu bismarkowskiego. Jest rzeczą bezcelową oddawać się złudzeniom. Zarówno pobudki, jakie kierowały twórcami traktatu, jak i przyjście tegoż do skutku, świadczą o znacznym polepszeniu się naprężonych stosunków między Rosyą a Niemcami.

Liberté i *Jour* wyrażają tę samą opinię i uderzają gwałtownie na politykę protekcyjną Meline'a, która naraża na niebezpieczeństwo sojusz francusko-rosyjski.

Romilly sur Andelle 8 lutego. Wykoleił się pociąg kolei żelaznej. Trzy osoby poniosły śmierć, pięć jest rannych.

Reims 8 lutego. Znany z rewolucyjnych poglądów Culine aresztowany został wczoraj z powodu usiłowanego występku przeciw moralności publicznej.

Rzym 8 lutego. Na dzisiejszem nabożeństwie żałobnem za duszę Piusa IX, byli obecni kardynałowie, ciało dyplomatyczne i liczni pobożni. Papież, który cieszy się zupełnem zdrowiem, udzielił błogosławieństwa.

Petersburg 8 lutego. Minister skarbu Witte otrzymał wielką wstęgę legii honorowej.

Petersburg 8 lutego. Departament kolejowy ministerstwa komunikacyi wydał dyrekcyom dróg żelaznych polecenie, aby przyjmowanie frachtów zbożowych, przeznaczonych dla Austryi, aż do dalszego rozporządzenia zawieszono, ponieważ na kolejach zagranicznych nastąpił zastój w ruchu przesyłek zbożowych.

Petersburg 8 lutego. Wyjazd jenerała Hurki na Krym, oczekiwany jest niebawem. Jenerał ma zamieszkać w Ałupce.

Londyn 8 lutego. Królowa zamianowała naczelnego dowódzcę armii egipskiej Kitschenera baszę, oraz prawnego doradcę kedywa Scotta, kawalerami orderu św. Michała i św. Grzegorza.

Ateny 8 lutego. Wczoraj zgromadziła się Izba. Posiedzenie musiało być odroczone z powodu nieobecności opozycyi i wynikłego z tego braku kompletu.

Cetynia 8 lutego. W kołach rządowych panuje niezadowolenie z powodu mnożących się rzekomo rozbójniczych wycieczek ze strony albańskiej ludności granicznej. Przypisują to tej okoliczności, że instrukcye, wydane dla ottomańskich komisarzy, jeszcze nie nadeszły, przez co komisya zmuszona jest do bezczynności.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla głodnych dzieci nadesłano 9 złr. złożone podczas zabawy dziecinnej we wtorek zapustny w Zgodzie przez Kazię Kopaczyńską, Marcelka i Zygmusia Stasińskich, B. Ł. z Wieliczki.

Na odnowienie katedry na Wawelu złożono 6 złr. jako pozostałą nadwyżkę z urządzonego pikniku w hotelu Drezdeńskim w dniu 5 lutego.

Na koszta powrotu Sybiraka nadesłał Boguś z Sierczy 50 ct.

Pod lit. W. G. złożono 5 złr. na zakład X. Siemaszki, 1 złr. dla ociemniałego pedagoga W. K., 1 złr. dla 90-letniej staruszki.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Ozyasz Grossbard z Nowego Sącza
urzędnik c. k. uprzyw. Banku dla krajów koronnych w Wiedniu
zaręczył się z panną
Sydonią Pilzerówną
córką Joachima Pilzera, właściciela młynów w Żywcu. (375)

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Nieustająca Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę i niedzielę od g. 11—1 w południe

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 lutego, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	97	95	Anglobank	155	75
srebrna „	97	75	Union	262	—
4% złota	120	35	Bankverein	128	—
4% koronowa	97	40	Akcye Länderbank.	257	50
Akcye ban. austr.-w.	1015		„ kol. Kar. Lud.	217	50
„ kredytowe	358	50	„ „ lwowsko-czerniow.	263	50
Londyn	125	65	„ „ połudn.	109	62
Napoleony	9	96½	Elbethal	242	37
Dukaty	5	93	Nordbahn	2915	
Marki	61	45	Staatsbahn	312	50
4% Renta węg. kor.	94	90	Alpin	57	30
4% „ „ złota	117	50	Akcye tytoniowe	206	—
Losy prem węg.	150	50	Ruble	134	50
Losy tureckie	64	90			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 8 lutego.

Banknoty austr.	162	70	4% Listy likw. pols.	—	—
Krótki Wiedeń	162	60	Akc. kol. Kar. Lud	—	—
Banknoty ros.	219	30	„ austr. kred.	219	62
5% Listy zast. pols.	64	75	Ultimo Ruble	219	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*